

emigranci

SŁAWOMIR MROŻEK





PAŃSTWOWY
TEATR
DRAMATYCZNY
IM.
ADAMA
MICKIEWICZA
W CZĘSTOCHOWIE

Emigranci

Dyrektor
i Kierownik Artystyczny
TADEUSZ BARTOSIK

Zastępca Dyrektora
JAN KEMPA

Kierownik Literacki
DANUTA
STYCZYŃSKA

Kierownik Muzyczny
BOLESŁAW OCIAS

SŁAWOMIR MROZEK

W programie
wykorzystano rysunki
SŁAWOMIRA MROZKA

CZWARTA PREMIERA SEZONU

Boimy się wszystkiego, a udajemy, że nie boimy się niczego.

Jak inaczej wytłumaczyć ten hałas, który sprawiamy nieustannie? Tę buńczuczność i butę, tę zaczepność i chętność, to bieganie jak często niepotrzebne i podskoki, ten głos sztucznie podniesiony — tak w życiu prywatnym, jak publicznym?

Jesteśmy mali, słabi i nie wiemy nic, a udajemy, że jesteśmy wielcy, mocni i wiemy wszystko.

...Mniejsza z tym, czy wszystkie nasze pomniejsze strachy biorą się z tego strachu podstawowego, strachu przed nicością (śmiercią?) Czy tak, czy też nie — byłaby to dyskusja akademicka i akademickie konkluzje, to znaczy nic nam po takiej czy innej odpowiedzi w naszym życiu codziennym. Nawet jeżeli ustalimy, że tak — to przecież nie pozbedziemy się owego strachu podstawowego, a tylko to miało dla nas praktyczne znaczenie. Pozbyć się strachu zasadnicze-



go, żeby pozbyć się strachów pochodnych, zażegnać przyczynę, żeby zapobiec skutkom — to byłoby ładnie, ale to się i tak nie da. Nie da się zapobiec skutkom, skoro nie da się usunąć przyczyny, nawet gdybyśmy ustalili związek przyczynowy.



Wszystko, co możemy zrobić, to przestać udawać zucha, kiedy wcale zuchem nie jesteśmy. Nie rozdymać się, nie puchnąć ponad własną miarę, bo to męczy, a nic nie pomaga. My się nie tylko boimy, ale także boimy się, że się boimy, boimy się własnego strachu. To już doprawdy

EMIGRANCI MROŹKA W OPINIACH CUDZOZIEMCÓW

przesada, to już doprawdy niepotrzebne. Można przynajmniej zejść o jedno piętro z tej wieży lęku, przyznając się do strachu pierwotnego. Nie uciekać, a raczej — nie próbować ucieczki i tak daremnej, bo jakże można uciec od tego, co jest w nas, co nosimy w sobie? Nie pomoże hałas ani tupanie, na nic bicie bliźniego swego po mordzie, ani przechwałki, ani przyśpiewki. A jedyna odwaga, na jaką nas naprawdę stać, jaka nam jest dana, jaka jest możliwa, to odwaga wobec własnego strachu, nie jego przyczyny, niestety. Przestańmy się bać własnego strachu, a wtedy i nam będzie lżej, i bliźniemu naszemu przy okazji.

St. Mrozek — Małe listy.
Dialog nr 7 r. 1975.



(...) Podobnie jak karykaturzysta pochwycawszy subtelnie jakiś jeden rys tworzy cały portret, tak Mrozek przyszpila piórem ludzkie okazy, schematy postaci, w których rozpoznajemy siebie nawet wtedy, gdy proponowanemu nam schematowi brak konsystencji realistycznej. (...) Uzbroiwszy się w rozsądek, Mrozek usiłuje zrozumieć dzisiejszą epokę, unieszkodliwić zasadzki, dzięki subtelnej inteligencji opanować przymusowe sytuacje. Ten antydogmatyk, antybiurokrata, antybohater nigdy nie pozwala się wciągnąć w rozmowę liryczną czy też namiętną... Mrozkowi nie chodzi o przypadki indywidualne. Używa paraboli i podając się za miniaturzystę, który starannie szlifuje swoje mikro-sztuki, w rzeczywistości porusza wielkie problemy dzisiejszego świata.

Odette Aslan
(z programu Theatre d'Orsay
w Paryżu)



WENGRWCI

SŁAWOMIR
MROŻEK

Premiera 14 grudnia 1979 roku

A A . . . KONRAD FULDE
X X . . . TADEUSZ BARTOSIK

REŻYSERIA
TOMASZ GRZESZCZAK

SCENOGRAFIA
WŁADYSŁAW WAGNER

Inspicjent
i kontrola tekstu:
ZBIGNIEW PINCZYŃSKI

Czwarta premiera sezonu 1979/80

Na pierwszy rzut oka trudno się w tej sztuce połapać: odnajdujemy tu starannie uporządkowane echa teatru idei lat pięćdziesiątych, elementy teatru absurdu w typie Ionesco i coś jeszcze ciekawszego, jeszcze trudniejszego do zdefiniowania, mianowicie groteskowy realizm Gombrowicza. Powtarzam: na pierwszy rzut oka. Bardzo szybko okazuje się, że „idee” są u-myślnie mętne i nieokreślone, że absurd zakotwiczony jest w rzeczywistości, niemal w naturaliźmie, a groteska tak znakomicie uwznioślona, że łatwo może przerodzić się we wzruszenie i czułość.

(...) Można by długo perorować o gorzkich łzach i sardonicznym śmiechu, który u Kundery czy Mrożka jest niemal płaczem. U nich obu wspaniale jest to, że nie chcą stwarzać sobie alibi przy pomocy abstrakcyjnej metafory w guście Becketta, a jednak mówią mniej więcej to samo. Jak przed czterdziestu laty

Majakowski, opowiadają o świecie, który widzą w całej jego okropności. (...) Postać proletariusza wywołuje wzruszenie. Ale „Emigranci” to przede wszystkim obraz sarkastycznej, upokarzającej, bezpłodnej i okaleczającej rozpacz inteligenta, który ucieka w ironię i który do głębi zna swoją bezsilność. I to jest w sztuce przejmujące.

Pierre Jean Remy
Le Point z dn. 4.X.1974



DOBRE CI TAK,
SOKOLE OKO. TO
CIĘ ODU CZY
HANDLU Z TĄ
BIAKĄ TWARZĄ

(...) W „Emigrantach” autor znów podjął wszystkie te motywy (chodzi tu o poprzednie sztuki Mrożka, przyp. Red.), ale tym razem z psychologicznego punktu widzenia. Dzięki temu postacie nie są marionetkowymi nosicielami pewnych konwencji czy idei, którzy muszą działać w wąskich ramach. W sposób absolutny została tu odmalowana nieuchronna sytuacja emigracji — obcość; emigracja jako metafora wyobcowania człowieka w świecie, jego tragedii, która polega na tym, że „wolność od życia nie istnieje”.

Christa Vogel
(z programu Scholsspark-Theater
w Berlinie Zachodnim — premiera 22 V 1975)



Ze zbiorów
Działu Dokumentacji
ZG ZASP



UNAS, W
KOLUSZKACH



Kierownik Techniczny
ANDRZEJ GOLAŃSKI
Kierownik
Pracowni Elektrycznej
EDWARD CHRZAN
Kierownik
Pracowni Krawieckiej
STANISŁAW BYSTRZYCKI
Pracownia
Krawiecka Damska
STEFANIA WITAS
Kierownik Pracowni
Techniczno-Dekoracyjnej
HENRYK PALACZ
Kierownik
Pracowni Stolarskiej
EDWARD WIECZOREK

Kierownik
Pracowni Ślusarskiej
IGNACY CHĘCIŃSKI
Kierownik
Pracowni Szewskiej
WINCENTY KOŚMIDER
Kierownik
Pracowni Perukarskiej
CZESŁAW KOCIŃSKI
Kierownik
Organizacji Widowni
MARIA ZIĘCINA
Kierownik Objazdu
WALDEMAR KALOTA

JAK DAN
UWAŻA



Stawomir Mroczek

Obsługa przedstawień:

Brygadier sceny GRZEGORZ HELIŃSKI

Charakteryzacja i Peruki JANINA KOCIŃSKA

Światło PIOTR ŁUKASIK

Akustyka EDWARD DRYNDA

Rekwizytor WALDEMAR JABŁCZYŃSKI

Opracowanie graficzne
programu
ELZBIETA LEDECKA

Redakcja programu
DANUTA STYCZYŃSKA



PUŚĆ!!!



CENA
10 zł

WZGLĘDNIK BEZPŁATNY

Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje Organizacja Widowni Teatru mieszcząca się w Państwowej Filharmonii, ul. Braci Konkielów 16. Telefon: 442-30, wewnętrzny 5, w godzinach od 8 do 15, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedsprzedaż biletów w kasie Państwowej Filharmonii czynnej, oprócz poniedziałków, od godziny 13 do 19, we wtorki od 15 do 19.